

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1936 r.
Izba II karna
sygn. 2 K. 2242/35**

Teza

Dla bytu występku z art. 255 k.k. niezbędne jest istnienie osoby trzeciej, wobec której dokonano pomówienia; za trzecią osobę nie może być uznana osoba, której ten sam zarzut hańbiący dotyczy.

Z uzasadnienia

Kasacja oskarżanego zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę: a) art. 255 k.k. przez mylne zastosowanie tego przepisu wobec braku ustalenia osoby trzeciej, przy której pomówienie oskarżycielki miało nastąpić, oraz przez brak ustalenia podmiotowych znamion czynu tj. art. 256 § 2 k.k. przez, nieuwzględnienie, że znieważające zwroty, użyte przez oskarżonego, były odpowiedzią na prowokację oskarżycielki.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zniesławienie z art. 255 k.k. polega na zakomunikowaniu trzeciej osobie wiadomości o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania. Dla bytu występku z cytowanego przepisu niezbędne jest zatem istnienie osoby trzeciej, wobec której dokonano pomówienia. Za taką trzecią osobę nie może być uznana osoba, której ten sam zarzut hańbiący dotyczy, gdyż w takim razie brak by było zakomunikowania wiadomości innej osobie, a zarzut przedstawiałby się jako skierowany przeciwko dwóm lub więcej osobom do nich samych. Ponieważ pomówienie może dotyczyć zarówno jednej osoby, jak również może niem być objęty szereg osób o czyn, zbiorowo dokonany przeto w stosunku do tego czynu nie przedstawiają się one, jako osoby trzecie.

Gdy przeto oskarżony w obecności świadka Ch. w rozmowie z oskarżycielką uczynił poniżający ją zarzut o kłapanie się nago właśnie ze świadkiem Ch., to przyjmując nawet, że świadek ten słyszał ten zarzut, a oskarżony możliwość dojścia, do wiadomości świadka prowadzonej rozmowy przewidywał i na to się godził, w działaniu oskarżonego brak byłoby cechy pomówienia tj. zakomunikowania wiadomości trzeciej osobie, skoro zarzut ten dotyczył czynu, dokonanego wspólnie przez obie obecne osoby i był wymierzony przeciwko obojgu. Sąd zaś nie ustalił, by zarzut ten słyszał jeszcze ktokolwiek inny. Działanie jednak oskarżonego może stanowić obrazę z art. 256 k.k.

Z ustaleń Sądu wynika, że oskarżycielka, nazywając oskarżonego ordynarnym, miała podstawę do takiego zareagowania na jego hańbiący ją zarzut; to też oskarżony nie ma tytułu bronić się prowokacją oskarżycielki, gdyż właśnie ona została

sprovokowana; zresztą zastosowanie § 2 art. 256 k.k. zależy od swobodnego uznania sądu.

Z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok uchylił.

[Cytowane artykuły: 255 k.k., 256 k.k.]